

# VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 9(57)/2008

26 października 2008 r.



## „Jezu, ufam Tobie”

Mija kolejny miesiąc w naszej parafialnej wspólnocie — znów czas pełen ważnych wydarzeń i przeżyć. Oto 11 października grupa osób, która wraz z ks. Wikariuszem Pawłem Drozdem pojechały na pielgrzymkę do Krakowa, uczestniczyła w wyjątkowej uroczystości przekazania relikwii św. Siostry Faustyny do kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Zasławiu. To wielkie wyróżnienie, ale też nowe obowiązki dla całej parafii, by w szczególny sposób głosić prawdę o Bogu bogatym w Miłosierdzie i oddawać cześć Chrystusowi, który św. Faustynę uczynił mandatariuszką odnowionego kultu Bożego Miłosierdzia. „Jezu, ufam Tobie” to nie tylko sentencja na známym obrazie. Słowa te powinny stać się dewizą każdego z nas.

W tym samym dniu druga grupa parafian pod przewodnictwem ks. Proboszcza udała się do Jarosławia na diecezjalną pielgrzymkę Róż Różańcowych. W trakcie tego modlitewnego spotkania przekazaliśmy do jarosławskiej kolegiaty złotą różę, która przez ponad rok znajdowała się w naszym sanktuarium. Choć ten znak różańcowej modlitwy powędrował już do kolejnego kościoła, to różaniec, tak bardzo polecany przez Maryję, powinien zawsze nam towarzyszyć.

Przed nami zaś też kolejne ważne dni. Już wkrótce 1 listopada — Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, gdy modlimy się za dusze wiernych zmar-

łych i gdy w szczególny sposób widoczna jest wspólnota Kościoła pielgrzymującego i uwielbionego. Dni te to nie tylko pamięć o naszych bliskich, którzy zakończyli już ziemską wędrówkę, ale też okazja do uświadomienia sobie po raz kolejny, że życie chrześcijanina zmienia się, ale się nie kończy, a źródło Miłosierdzia

Bożego, jak notowała siostra Faustyna w swoim *Dzienniczku*, jest bez miary i dla wszystkich otwarte.

Za kilka dni obchodzić będziemy wielką, 90. rocznicę odzyskania niepodległości. Zbyt rzadko przypomina się dziś o heroicznym zmaganiach naszych przodków, którzy po wielu latach niewoli wywalczyli ojczyźnię wolność. Za mało mówi się o obowiązkach i powinnościach wobec kraju, które przecież nie znikają w czasie pokoju. Są tylko po prostu inne. Czy ktoś pamięta już dziś o sentencji towarzyszącej naszym dziadom — „Nie pytaj, co ojczyzna może zrobić dla ciebie, tylko co ty możesz dla niej zrobić?”. Jeśli wszyscy nie

będziemy dbać o wspólne dobro, jeśli zapomnimy o obowiązkach obywatela, a wszystko przysłoni nam roszczeniowa i egoistyczna postawa, to bardzo szybko zaprzepaścimy to, za co umierały Lwowskie Orleńta, żołnierze września i warszawskie dzieci.

Ciesząc się zatem pięknymi dniami jesieni, nie uciekajmy od chwili refleksji, do której skłania nas listopad i towarzyszące mu święta i rocznice.

J.K.



Ołtarz w bazylice Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach

# PIELGRZYMKA do Krakowa i Łagiewnik

Najpiękniejsze dni jesieni są bez wątpienia w październiku. Przekonali się o tym uczestnicy pielgrzymki do Krakowa, która odbyła się 11 października bieżącego roku. Celem tego wyjazdu było odwiedzenia miejsc bliskich sercu Jana Pawła II oraz uroczyste przekazanie relikwii św. Siostry Faustyny Kowalskiej do kościoła w Zasławiu.

Program był bardzo ciekawy. Udało nam się zwiedzić zamek królewski na Wawelu, katedrę wraz z kryptami grobowymi, w tym z kryptą św. Leonarda, w której Karol Wojtyła odprawiał swoją prymicyjną Mszę Świętą. Zatrzymaliśmy się przed krucyfiksem św. Królowej Jadwigi i w kaplicy Świętokrzyskiej, gdzie znajduje się sarkofag Kazimierza Jagiellończyka, ojca św. Kazimierza, dzieło Wita Stwosza.



*Pielgrzymi przed pomnikiem Jana Pawła II przy katedrze na Wawelu*

W czasie spaceru po mieście przeszliśmy ulicą Kanoniczną, zobaczyliśmy Collegium Maius — najstarszy budynek Uniwersytetu Jagiellońskiego i gmach Wydziału Filologii Polskiej, gdzie przyszedł Papież rozpoczął studia, a także kościoły, w których modlił się kiedyś Karol Wojtyła. Nie zabrakło również słynnego „Okna papieskiego”, gdzie Jan Paweł II spotykał się z młodzieżą na modlitwach i rozmowach.

Kolejny raz czuliśmy wielką dumę, że to właśnie nasz rodak był tak wielkim Papieżem i cieszyliśmy się, że dane nam było żyć w czasach Jego pontyfikatu, uczyć się, zakładać rodziny i wychowywać dzieci w świetle Jego nauki. Każdy z nas miał swoje wspomnienia związane z Ojcem Świętym, podziękowania i prośby do Niego kierowane. Jeszcze nie raz powędrujemy Jego śladami, dosłownie i w przenośni. Oczekujemy

szybkiej beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II — oczywiście tej oficjalnej, bo dla nas jest On świętym od dawna.



*Bazylika Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach*

Kolejnym wielkim przeżyciem była uroczysta Msza Święta w sanktuarium w Łagiewnikach, podczas której nastąpił akt przekazania relikwii św. Faustyny do kościoła w Zasławiu. To niezwykle wydarzenie pozwalało uskrzydlić się duszy i modlitwom. Każdy z nas pozostawił Jezusowi Miłosiernemu, Maryi i św. Faustynie swe prośby, skryte w sercu intencje, ból, niedomagania,



*Tuż przed Mszą Świętą w klasztornej kaplicy*

nie, modlitwy o umocnienie wiary, a nawet ponowne powroty z zawitych dróg życia. Wielu również dziękowało za otrzymane łaski, codzienne wsparcie, wzmocnienie, zdrowie czy dobre życie. Msza Święta odprawiana była w kaplicy klasztornej, przy relikwiiach św. Siostry Faustyny, dlatego też w szczególny sposób

czuliśmy Jej obecność. W przeżyciu tego wyjątkowego momentu pomógł nam wszystkim ks. Wikariusz Paweł Drozd, który w pięknych słowach dziękował za otrzymane relikwie, a wcześniej jeszcze starał się poprzez modlitwę i fragmenty *Dzienniczka* św. Faustyny wprowadzić nas w nastrój tej chwili.

Św. Faustyna będzie gościć w kościele parafialnym w Zagórzcu, a potem w kościele w Zasławiu, a także w sercach wszystkich wiernych. Jej wielka wiara, po-



Najważniejszy moment — przekazanie relikwii  
św. Siostry Faustyny

kora, miłość do Boga i ludzi powinny być przykładem dla każdego. Pragnąc dowiedzieć się więcej o życiu świętej i Jej spotkaniach z Bogiem powinniśmy zagłębić się w lekturze *Dzienniczka*. Pozwoli nam to zatrzymać się w biegu życia, oderwać od codzienności, zastanowić się nad własnym życiem i postępowaniem. Pochylmy się nad tym, co przez św. Faustynę powiedział nam Bóg, przed czym nas ostrzega, do czego zachęca. Nie bądźmy obojętni, na pewno każdy znajdzie tam życiowy drogowskaz.

Św. Faustyna pozostanie pod postacią relikwii na stałe w kościele w Zasławiu. Wielka odpowiedzialność spoczywać będzie na zasławskiej społeczności, która otrzymała tak wyjątkowy dar. Dlatego też wszyscy musimy przygotować się na jego przyjęcie, nie tylko do kościoła, ale przede wszystkim do naszych serc. Zanośmy modlitwy do św. Faustyny, niech będzie łączniczką między nami a Bogiem.



Relikwiarz z okrucem kości  
św. Siostry Faustyny

Kończąc swe przemyślenia pragnę podkreślić, że to bardzo dobrze, że są wśród nas tacy, którym zależy na integracji parafian poprzez pielgrzymowanie i inne działania, nie zapominając przy tym o modlitwie



Obraz Jezusa Miłosiernego

i wsparciu duchowym. Zapewniają świetnie zorganizowany program, poczucie bezpieczeństwa i pozwalają każdemu czuć się dobrze.

Szczególne słowa podziękowania od pielgrzymów kieruję do p. Joanny Kułakowskiej-Lis i Agnieszki Podkaliczkiej oraz Księży towarzyszących nam w duchowych wędrówkach po Bożych szlakach.

**Ewa Bryła-Czech**



Przed kaplicą w Łagiewnikach

## Modlitwa o uproszenie łask za przyczyną świętej Faustyny

O Jezu, któryś św. Faustynę uczynił wielką czci-  
cielką nieograniczonego miłosierdzia Twego, racz za  
jej wstawiennictwem, jeśli to jest zgodne z najświęt-  
szą wolą Twoją, udzielić mi łaski, o którą proszę. Ja  
grzeszny nie jestem godzien Twego miłosierdzia, ale  
wejrzyj na ducha ofiary i poświęcenia s. Faustyny  
i nagródź Jej cnotę, wysłuchując prośb, które za Jej  
przyczyną z ufnością do Ciebie zanoszę.

# Orędowniczka Bożego Miłosierdzia



Święta siostra Maria Faustyna Kowalska urodziła się jako Helena Kowalska 25 sierpnia 1905 roku, trzecie z dziesięciorga dzieci Marianny i Stanisława Kowalskich, rolników ze wsi Głogowiec. Już od dziecka czuła powołanie do życia zakonnego. Ze względu na trudną sytuację materialną rodziny nie ukończyła nawet trzech klas szkoły powszechnej i już w 1921 roku rozpoczęła pracę u zamożnych rodzin. Rodzice początkowo nie wyrazili zgodny na wstąpienie Heleny do klasztoru, ostatecznie jednak przyszła święta w 1924 roku opuściła dom rodzinny i udała się do Warszawy. 1 sierpnia 1925 roku rozpoczęła postulat w Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia, w którym pozostała przez kolejne 13 lat, pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki w domach zakonnych, m.in. w Płocku, Wilnie i Krakowie. 30 kwietnia 1926 roku przyjęła habit i imię zakonne Maria Faustyna.

Prosta zakonnica została wybrana przez Jezusa jako orędowniczka Bożego Miłosierdzia. Chrystus obdarzył ją wizjami mistycznymi i niezwykłymi doświadczeniami duchowymi. Korzystając ze wskazówek jednego ze spowiedników, ks. Michała Sopoćki, Faustyna za-

częła zapisywać swoje przeżycia, zebrane potem w *Dzienniczku*. W centrum jej objawień znajduje się prawda o nieprzebranych Bożym Miłosierdziu. Według zawartych w *Dzienniczku* notatek 22 lutego 1931 roku po raz pierwszy ujrzała Pana Jezusa Miłosiernego, otrzymując jednocześnie polecenie namalowania według tego widzenia obrazu oraz oddawania wizerunkowi publicznego kultu w kościele. Obraz wykonał artysta malarz Eugeniusz Kazimiński, a spowiednik siostry Faustyny, ks. Michał Sopoćko, doprowadził do wystawienia tego dzieła w oknie Ostrej Bramy w Wilnie, w dniach 26–28 kwietnia

1935 roku. Była to pierwsza niedziela po Wielkanocy, która — według siostry Faustyny — miała być przeżywana jako święto Bożego Miłosierdzia. Pomimo pogarszającego się stanu zdrowia — przyszła święta chorowała na gruźlicę, siostra Faustyna starała się ze wszystkich sił szerzyć kult Miłosiernego Chrystusa. Nie zrażała się niezrozumieniem, a nawet wrogością otoczenia.

Dzięki św. Faustynie odnowione i pogłębione zostało nabożeń-

stwo do Bożego Miłosierdzia i jego nowe formy — kult obrazu Jezusa Miłosiernego („Jezu, ufam Tobie”), koronka do Miłosierdzia Bożego, Godzina Miłosierdzia (15.00 — godzina, o której Jezus umarł na krzyżu), litanie oraz święto Bożego Miłosierdzia.

Siostra Faustyna zmarła w szpitalu w Krakowie 5 października 1938 roku. Pochowana została na cmentarzu zakonnym w Krakowie-Łagiewnikach, a w czasie procesu beatyfikacyjnego jej szczątki przeniesiono do kaplicy Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach. Siostra Faustyna została beatyfikowana 18 kwietnia 1993 ro-

ku, a kanonizacja odbywała się 30 kwietnia 2000 roku, w drugą niedzielę po Wielkanocy, który to dzień Ojciec Święty Jan Paweł II ustanowił równocześnie świętem Miłosierdzia Bożego.

Jan Paweł II był wielkim orędownikiem kultu Bożego Miłosierdzia. Dwukrotnie odwiedził Łagiewniki — po raz pierwszy w 1997 roku, a po raz drugi w sierpniu 2002 roku, gdy dokonał uroczystej konsekracji nowej bazyliki.

J.K.



Okno celi siostry Faustyny w klasztorze w Łagiewnikach

„Córko moja, mów światu całemu o niepojętym miłosierdziu moim. Pragnę, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrza miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mego, która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii Świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar; w dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat. Miłosierdzie moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski. Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrza miłosierdzia mego. (...). Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się do źródła miłosierdzia mego”.

Fragment *Dzienniczka św. Siostry Faustyny*

## Błogosławiony ks. Michał Sopoćko — Apostoł Miłosierdzia Bożego

28 września 2008 roku, kilka dni przed 60. rocznicą śmierci św. Siostry Faustyny, na ołtarze wyniesiony został jej spowiednik, niestrudzony orędownik Bożego Miłosierdzia, założyciel Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego — ks. Michał Sopoćko. Ponieważ przygotowane z tej okazji numery „Niedzieli” i „Gościa Niedzielnego” obszernie przedstawiały jego postać, w tym miejscu przypomnimy tylko najważniejsze fakty z jego życia.

Bł. Michał Sopoćko urodził się 1 listopada 1888 roku na Wileńszczyźnie, święcenia kapłańskie przyjął w 1914 roku. Podjął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego i w Państwowym Instytucie Pedagogicznym. Doktoryzował się z teologii moralnej, a habilitował z teologii pastoralnej.

Pracował jako ojciec duchowy w Seminarium Duchownym w Wilnie, gdzie prowadził też wykłady. Był spowiednikiem wielu męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych. W taki sposób w 1933 roku doszło do jego spotkania z s. Faustyną i odtąd całe życie ks. Sopoćki oddane zostało głoszeniu Miłosierdzia Bożego. Kontynuował dzieło swej penitentki, zakładając Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. Za życia siostry Faustyny doprowadził do namalowania

### Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia

Zgromadzenie, w którym 13 lat swego życia spędziła św. Siostra Faustyna, zostało założone w Polsce w 1862 roku przez Matkę Teresę Ewę z książy Sułkowskich. Nawiązała ona do tradycji francuskich wspólnot zakonnych, przyjmując konstytucje zakonne i metody pracy od matki Teresy Rondeau z Laval, którą zgromadzenie uznaje za swoją współzałożycielkę.

Celem wspólnoty była opieka nad zagubionymi życiowo kobietami i dziewczętami. W Domach Miłosierdzia otrzymywały one szansę na przemianę i odzyskanie poczucia sensu życia. Domy Miłosierdzia, które były początkowo miejscem pracy i modlitwy, zaczęto w okresie międzywojennym przekształcać w placówki oświatowe, kształcąc dziewczęta w zakresie szkoły podstawowej i średnich szkół zawodowych. Po drugiej wojnie światowej większość zakładów wychowawczych przejęło państwo, pozostałe przekształcone zostały na placówki Caritasu. Siostry zajęły się natomiast opieką nad dziećmi opóźnionymi w rozwoju i pracą w domach samotnej matki. W 1989 roku zgromadzenie odzyskało Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy dla dziewcząt w Krakowie, powracając tym samym do pracy apostołskiej.

Posłannictwo siostry Faustyny poszerzyło charyzmat zgromadzenia, którym stało się także głoszenie Bożego Miłosierdzia.

obrazu Jezusa Miłosiernego. W 1937 roku wydrukował w Krakowie modlitwy z Jej objawień. Jeszcze przed wojną podjął starania o ustanowienie święta Miłosierdzia, udając się w tym celu do Rzymu i wielokrotnie zwracając się w tej sprawie do biskupów. Wydał

### Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego

Starania o założenie zgromadzenia, którego głównym posłannictwem byłoby oddawanie czci Chrystusowi Miłosiernemu i głoszenie Jego chwały w świecie, podjęła — na przekazane Jej podczas objawień polecenie Jezusa — już św. Siostra Faustyna. Nie udało się jej jednak dokonać tego dzieła — przejął je i zrealizował spowiednik przyszłej świętej, obecnie błogosławiony ks. Michał Sopoćko. Pierwsze kandydatki do nowego zgromadzenia zgłosiły się już w czasie drugiej wojny światowej, czasy nie sprzyjały jednak takim inicjatywom. Wspólnota Sióstr Jezusa Miłosiernego powstała w sposób formalny w 1947 roku, a dom macierzysty założono w Myśliborzu.

Duchową założycielką zgromadzenia pozostaje św. Siostra Faustyna. Powołaniem sióstr jest wielbienie, głoszenie i wypraszenie Miłosierdzia Bożego. Prowadzą one działalność apostołską, podejmując pracę z dziećmi i szerzą kult Miłosierdzia Bożego. Zgromadzenie opiekuje się też ludźmi chorymi, starszymi i samotnymi. Liczy obecnie 110 sióstr.

publikacje na temat Miłosierdzia Bożego, którego kult szerzył w tragicznych czasach okupacji. Opracował i rozpowszechnił traktat o Miłosierdziu Bożym. Dzieło swe kontynuował po wojnie, gdy był profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Przetrwiał trudne próby, gdy zakazano szerzenia kultu według objawień siostry Faustyny. Nie zaprzestał jednak prac pogłębiających teologię nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia. Zmarł 15 lutego 1975 roku. Jego starania i wysiłki zaowocowały w naszych czasach rozwojem kultu Bożego Miłosierdzia, beatyfikacją, a następnie kanonizacją Siostry Faustyny, a wreszcie beatyfikacją Jej spowiednika.

W swym *Dzienniczku* św. Siostra Faustyna zapisała następujące słowa Chrystusa dotyczące ks. Sopoćki: „Przez niego rozsiewam pociechy dla dusz cierpiących, udręczonych. Przez niego upodobało mi się rozgłosić cześć dla miłosierdzia Mojego, a przez to dzieło Miłosierdzia więcej dusz do Mnie zbliży, aniżeli by on dzień i noc rozgrzeszał aż do końca życia swego, bo tak pracowałby tylko do końca życia, a przez dzieło to będzie pracował do końca świata”.

J.K.

# Papieskie Dni

Tegoroczny październik upływał pod znakiem wielkich i pamiętnych rocznic związanych z życiem i działalnością Sługi Bożego Jana Pawła II.

Ósmy już Dzień Papieski, przypadający w tym roku 12 października, obchodzony był pod hasłem „Jan Paweł II wychowawca młodych”. W całej Polsce odbywały się konferencje, koncerty, panele dyskusyjne i akcje charytatywne, podczas których gromadzono fundusze na stypendia dla zdolnej młodzieży w ramach fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Taką zbiórkę zorganizowano również w naszej parafii. Udało się zebrać 970 zł.

Uczestnicy pielgrzymki do Krakowa i Łagiewnik, która odbyła się 11 października, a więc w przeddzień dnia papieskiego, mieli okazję zobaczyć miasto przybrane papieskimi flagami, ozdobione okolicz-

nościami plakatai i banerami. W wielu galeriach i muzeach odbywały się wernisaże wystaw związanych z Janem Pawłem II. Dzięki wizycie w katedrze na Wawelu przypomnieliśmy sobie też o kolejnej papieskiej rocznicy — 50-leciu Jego



Okno papieskie w pałacu biskupów krakowskich, 11.10. 2008



święceń biskupich, które przyjął właśnie w krakowskiej katedrze.

Nastroj tych dni udzielił się chyba wszystkim, szczególnie tym, którzy pamiętają ten wyjątkowy październikowy dzień, gdy z okna na Watykanie padły pamiętne słowa „Habemus Papam”, a potem budzące entuzjazm i ogromną nadzieję w sercach Polaków imię: „Nominum Carlum”. Najważniejsze jednak, byśmy potrafili nie tylko czcić pamięć największego z Polaków, ale też abyśmy umieli żyć Jego nauką i byśmy starali się Go naśladować.

J.K.

## W rocznicę wielkiego dnia...

Trzydzieści lat minęło od dnia, gdy świat obiegła tak radosna dla nas wieść — oto tron papieski objął Polak — Arcybiskup Krakowski, Karol Wojtyła — nasz Papież, dziś Sługa Boży Jan Paweł II. Tę wielką rocznicę uczciliśmy 16 października, spotykając się liczniej niż zwykle w naszym zagórskim sanktuarium na nabożeństwie różańcowym i Mszy Świętej.

Po odmówieniu tajemnic światła, w czasie których rozważaliśmy myśli zawarte w papieskim liście *Rosarium Virginis Mariae* odprowadzona została Msza Święta, z bardzo osobistym, pięknym kazaniem wygłoszonym przez Ks. Wikariusza.

Na zakończenie obejrzelśmy pokaz multimedialny. Oglądając najważniejsze i najbardziej wzruszające momenty z życia i działalności Jana Pawła II dziękowaliśmy za cały pontyfikat i modliliśmy się o Jego rychłą beatyfikację.

Słowa podziękowania składamy Księdzu Wikariuszowi za przygotowanie tego modlitewnego spotkania, pełnego refleksji i zadumy.

T.K.

### Modlitwa wiernych na VIII Dzień Papieski *Jan Paweł II — Wychowawca Młodych* 12 października 2008

- Módlmy się za Ojca Świętego Benedykta XVI, aby wspierany przez biskupów, kapłanów i katechetów niestrudzenie głosił światu Chrystusa, którego słowo odnawia oblicze ziemi.
- Módlmy się za rodziców i wychowawców, aby słowem i niesprzecznym z nim przykładem życia zachęcali młode pokolenie do stawiania sobie wysokich wymagań na miarę prawdziwych uczniów Chrystusa.
- Módlmy się o rychłe wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego, Ojca Świętego Jana Pawła II — wybitnego wychowawcy i przyjaciela młodzieży, aby świadectwo jego życia zajaśniało na obliczu Kościoła.
- Módlmy się za młodych, aby ożywiani Słowem Ewangelii odważnie budowali swoje życie na wartościach w niej zawartych i stawali się wobec rówieśników świadkami Chrystusa, który nigdy nie zawodzi.
- Módlmy się za naszych zmarłych, aby doświadczony Bożego miłosierdzia mogli cieszyć się chwałą nieba razem ze wszystkimi świętymi.
- Módlmy się za nas samych, otaczających ołtarz Chrystusa, abyśmy mocno przyłgnęli do żyjącego w swym Kościele Chrystusa, który każdego, wszystko i stale odnawia, czyniąc młodym.

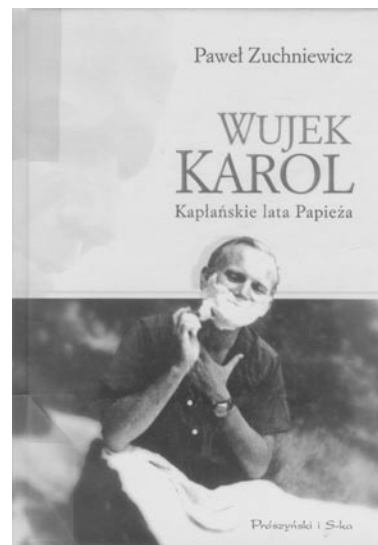
# Kącik Ciekawej Książki

Paweł Suchniewicz, „Wujek Karol”. Kapłańskie lata Papieża,  
Wydawnictwo Prószyński i s-ka, Warszawa 2007

Książka biograficzna, opowiadająca o początkach kapłaństwa Karola Wojtyły, od wikariatu w Niegowici po sakrę biskupią. Oparta na wspomnieniach i rozmowach z ludźmi, którzy osobiście znali księdza Wojtyłę, uczestniczyli w prowadzonym przez Niego duszpasterstwie akademickim. Wspomnienia i fragmenty homilii Jana Pawła II stanowią wprowadzenie do poszczególnych rozdziałów, a szeroko ukazane tło społeczno-polityczne pozwala lepiej poznać i zrozumieć sytuację Kościoła w Polsce w trudnych latach 50. XX wieku.

W posłowniu autor stwierdza: „Pisanie tej książki było dla mnie wielką przygodą, a przede wszystkim możliwością obcowania z człowiekiem, który okazał się wielkim Papieżem także dlatego, że potrafił na każdym etapie swojego życia korzystać z doświadczeń, które przyniosły mu kolejne dni.

**T.K.**



„Zasadniczym przygotowaniem do moich święceń biskupich były rekolekcje. Odprawiałem je w Tyńcu. Często wędrowałem do tego historycznego opactwa. Tym razem był to pobyt szczególnie dla mnie ważny”.

Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*

„Doszli do pomieszczenia, w którym pracował ojciec Placyd.

— Szczęść Boże! — powiedział Wojtyła. — Kazałem mi przyjść, więc posłusznie przybywam.

— A, ksiądz biskup nominat! — Ojciec Placyd rozłożył ręce w powitalnym geście. — Klasztor ofiarowuje na konsekrację biskupią mitrę. Chciałem zdjąć miarę.

Wojtyła spoważniał.

— Niech ksiądz biskup siada, zaraz poszukam centymetra.

Placyd zajął do szuflady i wydobyl z niej krawiecką miarkę. Opasał głowę Wojtyły, po czym zanotował na kartce rozmiar. Nominat w czasie całego zabiegu był zamyślony, a po chwili ukrył twarz w dłoniach i powiedział:

— Że też mnie, MNIE, mierzysz głowę pod mitrę!

W celi zaległo milczenie. Po chwili Wojtyła wstał i wyszedł.

Miara na mitrę przypomniała mu słowa Jurka Janika, który po powrocie z wakacji przywitał go słowami: „Następca apostołów”. Poczul wtedy ciężar całych pokoleń biskupów, które łączyły go z pierwszym kolegium Dwunastu zgromadzonych w Wieczerniku w wieczór Wielkiego Czwartku. Od tamtego czasu kolejni następcy Piotra i jego towarzyszy wkładali ręce na głowę swoich następców — i tak sukcesja apostoł-

ska dotarła aż do niego. Znał swoich poprzedników. (...) Wielu z nich — Bilczewski, Pelczar, Szeptycki — zmarło w aurze świętości. To go trochę podniosło na duchu, ponieważ był przekonany, że trudność w osiągnięciu doskonałości zwiększa się wprost proporcjonalnie do tak zwanego społecznego awansu. Dlatego z trudem przelatywał wszystkie gratulacje, które słyszał wcześniej od swoich przyjaciół, czy też tu, od mnichów spotykanych na korytarzach tyńckiego klasztoru. Im dłużej jednak tutaj przebywał, tym większy ogarniał go spokój. Tyńiec trwał prawie tyle, co Kościół w Polsce. (...) I przetrwał. Tak jak katedra wawelska z kryptą Świętego Leonarda, relikwiami świętego Stanisława, królowej Jadwigi i szczątkami pogrzebanego tam przed siedmiu laty Sapiehy. Już tylko dni dzieliły go od chwili, w której miał stanąć w tym miejscu, aby przyjąć symbole biskupiej władzy: mitrę, pastorał i pierścień. (...) To logiczne — biskup zostaje zaślubiony swojemu Kościołowi. Postanowił, że będzie sobie codziennie robił rachunek sumienia z wierności, pytając, czy jest wystarczająco oddany powierzonym sobie ludziom. Obręcz pierścienia będzie mu przypominać o łańcuchu, który łączy go z jego poprzednikami. A wiadomo, że siłę łańcucha mierzy się siłą najsłabszego ogniwa...

Wyjechał z Tyńca dzień przed konsekracją.

Leon Knabit, od dwóch miesięcy starający się o przyjęcie do benedyktynów, zapisał tego dnia:

*Aż szkoda, że dziś wyjechał. Taka piękna postać. Spraw Jezusa, by krzyż biskupstwa nie był dla Niego zbyt ciężki, by jak najwięcej dobra zdziałał, zlej Nań wiele łask jutro, w dniu konsekracji.*

*Fragment książki.*

*Publikacja dostępna w bibliotece w Zagórz*

# Diecezjalna pielgrzymka członków Żywego Różańca

11 października 2008 roku odbyła się diecezjalna pielgrzymka członków Żywego Różańca do kolegiaty pw. Bożego Ciała w Jarosławiu. Na to modlitewne spotkanie wyruszyła także grupa pielgrzymów z Zagórza, aby uczestniczyć w przekazaniu złotej róży kustoszowi kolegiaty ks. Marianowi Bocho.

Po przyjeździe do Jarosławia zatrzymaliśmy się w kościele o.o. Reformatów, gdzie odmówiliśmy dziesiątek różańca i wysłuchaliśmy konferencji wygłoszonej przez ks. Proboszcza z Przysietnicy. Następnie udaliśmy się w rozmodlonej procesji na dziedziniec kolegiaty, by tam, o godzinie 12.00, przy pięknej październikowej pogodzie, wraz z licznie zgromadzonymi pielgrzymami uczestniczyć we Mszy Świętej, celebrowanej pod przewodnictwem ks. Biskupa Adama



*Ksiądz Proboszcz podczas przekazania złotej róży*

Szala. Ks. Proboszcz z jarosławskiej kolegiaty przywitał pielgrzymów i przedstawił historię obrazu Matki Bożej Śnieżnej, pochodzącego z 1864 roku. U stóp tego wizerunku modliła się jarosławianka, Sługa Boża Maria Jenke. Słowo Boże do pielgrzymów skierował także ks. Biskup, na którego ręce delegacja parafian z Zagórza uroczystie przekazała złotą różę. Od chwili koronacji ozdobiła ona obraz Matki Bożej Nowego Życia w Zagórzu. Parafianie z Jaślik odebrali natomiast sztandar poprzedzający koronację. Głos zabrał także ks. Proboszcz Józef Kasiak, który podzielił się refleksją o modlitwie różańcowej w naszej parafii, o gotowości wiernych do tej modlitwy, nie tylko zresztą podczas październikowych nabożeństw.

Po zakończeniu Mszy udaliśmy się przed obraz Matki Bożej Śnieżnej, gdzie każdy mógł się pomodlić w skupieniu. Zwróciliśmy też uwagę na rzeźby na bramach wejściowych do kolegiaty, ilustrujące historię Polski i diecezji przemyskiej. Wzmocnieni modlitwą, w dobrych nastrojach, wróciliśmy do Zagórza.

**Barbara Hamerska**



*Msza Święta koncelebrowana*

## Różaniec

Uklęknij przed Matką z różańcem w ręku  
By prośby zaność Doń,  
Uklęknij przed Tronem Najświętszej Pani  
I uchwycić cudowną broń.

Od zguby wiecznej i potępienia  
Od złego ducha co dręczy,  
Te skromne paciorki Różańca Świętego  
To skarb człowieka największy

Uklęknij z miłością, rozmyślaj szczerze  
Życie Jezusa i Matki Jego  
I w moc różańca chciej wierzyć  
A on uchroni od złego

Przesuwaj paciorki dnia codziennego  
U stóp Maryi — Zagórskiej Pani  
A Matka Boża życia nowego  
Hojnie rozdzieli swe dary.

**Maria Sencio**



*Pielgrzymi z Zagórza*



# Uroczysty jubileusz

25 października 2008 roku odbyły się uroczystości jubileuszowe 10-lecia Rycerstwa Niepokalanej w naszej parafii. Przybyło około 150 osób z parafialnych wspólnot Rycerstwa wraz z kapłanami-opiekunami, m.in. z czterech parafii sanockich, ze Strachociny, Krosna, Trepczy, Tarnawy, Nowego Zagórza i Zahutynia. Dołączyły do nas także siostry zakonne ze Strachociny i siostra Klara z Radia „Fara”. Z Niepokalanowa przyjechał wyjątkowy gość — Ojciec Ryszard Żuber — prezes Narodowy Rycerstwa Niepokalanej.

Wszystkich przybyłych gości przywitał w kościele ks. Wikariusz Paweł Drozd, opiekun naszej wspólnoty wraz z ks. Proboszczem. Radosna piosenka wykonana przez młodzież doskonale wprowadziła w atmosferę jedności i życzliwości. Po uroczystym odsłonięciu cudownego obrazu ks. Proboszcz przedstawił krótką historię naszego sanktuarium i kultu Matki Bożej Nowego Życia. Wszyscy w skupieniu słuchali o cudach, uzdrowieniach, otrzymanywanych łaskach, o matkach, które po długich oczekiwaniach obdarowywane są potomstwem dzięki modlitwom u stóp Matki Bożej Zagórskiej.

Piosenka religijna „Pomódl się Miriam” poprzedziła konferencję Ojca Ryszarda Żubera, której temat brzmiał: „Niepokalana — oto nasz ideał”. Każdy członek Rycerstwa powinien wzorować się na Maryi i dążyć do świętości, która stoi otworem dla wszystkich. Każdy powinien wiedzieć dokąd zmierza i czego Bóg od niego oczekuje. Pamięć o ideale, jakim jest Niepokalana, pomaga zakorzenić w sobie te wzorce. Nie tylko Rycerstwo, ale też rodzina, naród, każdy człowiek powinni żyć i rozwijać się według określonego ideału. Wierność swojemu powołaniu jest bardzo ważna, by móc pociągnąć innych ku sobie i iść wzwyż, ku niebu. Ojciec Maksymilian chciał, abyśmy się prześcigali w miłości i pociągali innych do zbawienia.

Po bardzo ciekawej i budującej konferencji nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu i uwielbienie Boga i Niepokalanej poprzez modlitwę różańcową prowadzoną przez ks. Pawła, młodzież i prezesów poszczególnych wspólnot. Po modlitwie zaproszeni goście udali się na posiłek, podczas którego prezes zagórskiej wspólnoty, p. Halina Kucharska, opowiedziała o założeniu Rycerstwa w naszej parafii. Warto również wspomnieć, że czas posiłku umilał wszystkim

Krystian Milasz, uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, wykonując na akordeonie kilka utworów muzycznych.

Po obiedzie, około 13.00 udaliśmy się z kościoła na wzgórze klasztorne, Drogą Krzyżową — „Z Ojcem Maksymilianem śladami Męki Chrystusowej”. Rozważania prowadzili kapłani — opiekunowie poszczególnych wspólnot. W pokornej modlitwie członkowie wszystkich wspólnot nieśli krzyż od stacji do stacji. Pod figurą Matki Bożej Szkaplerznej i przed tablicą szlaku papieskiego zapalono znicze.

Po powrocie, przy herbacie i ciastku, była okazja do rozmowy i wymiany doświadczeń. Ogrzani i posileni wróciliśmy do kościoła, by odmówić koronkę do Bożego Miłosierdzia.



Ojciec Ryszard Żuber

Ostatnią i najważniejszą częścią jubileuszowych uroczystości była Msza Święta koncelebrowana przez zgromadzonych kapłanów. Kazanie wygłosił ks. Paweł Drozd, a temat homilii można wyrazić pytaniem: „Czym jest dla mnie Rycerstwo i Niepokalana?”. Każdy, kto chciał podzielić się swoimi przeżyciami, mógł zabrać głos.

Podczas Mszy Świętej do wspólnoty Rycerstwa

zostało przyjętych 12 nowych osób z naszej parafii. Złożyły on przyrzeczenie i otrzymały z rąk Ojca Ryszarda cudowne medaliki i dyplomiki przyjęć. Po zakończeniu Mszy Świętej ks. Proboszcz podziękował wszystkim wspólnotom, prezesom, opiekunom-kapłanom za przybycie i wspólne świętowanie. Podziękowania złożyła także prezes naszej wspólnoty, p. Halina Kucharska, ofiarując księżom kwiaty i drobne upominki. Hymnem Rycerstwa Niepokalanej i rozdaniem obrazków Matki Bożej Nowego Życia zakończyliśmy tę wyjątkową uroczystość.

Najserdeczniejsze podziękowania nasza wspólnota składa ks. Pawłowi Drozdowi za tak wspaniałe przygotowanie jubileuszowego spotkania, za wielkie zaangażowanie, pomoc i pracę. Dziękujemy Siostrom, młodzieży i wszystkim, którzy pomogli nam przed i w czasie uroczystości. Bóg zapłać ks. Proboszczowi za wspieranie nas modlitwą i dobrą radą w każdej potrzebie.

*Maria Sencio*

Więcej fotografii z uroczystości w następnym numerze.

# Świt wolności nad Oslawą i Sanem

## 90. rocznica odzyskania niepodległości

W 1795 roku Rosja, Prusy i Austria ostatecznie „rozszarpały” pomiędzy siebie Polskę. Wszystkie zrywy powstańcze naszych przodków kończyły się klęską. Jedyną szansą na odzyskanie niepodległości było skłócenie zaborców, które zamieniłoby się w „powszechną wojnę za wolność ludów”, o co modlił się Adam Mickiewicz. Przez 80 lat nadzieje te okazały się płonne. Dopiero lata 80. XIX wieku zmieniły tę sytuację. Rosja i Niemcy wraz z Austro-Węgrami znalazły się wówczas w przeciwstawnych blokach militarnych. Konflikt między nimi był nieunikniony. Klęska Rosji w wojnie z Japonią w 1905 roku i rewolucja w Królestwie Polskim wyzwoliły wielką aktywność polityczną w Galicji, cieszącej się w Austrii szeroką autonomią i nie bez przyczyny nazywanej „Polskim Piemontem”.

Zagórz sprzed I wojny światowej nie odbiegał politycznymżywieniem od reszty Galicji, a nawet niektóre ośrodki wyprzedzał. Istniejący od kilkudziesięciu lat ważny węzeł kolejowy skupiał ponad 300 pracowników i działały w nim organizacje polityczne, społeczne, gospodarcze oraz skauting i „Sokolstwo”. Animatorem tych ambitnych poczynań był lekarz kolejowy dr Józef Galant. Godnym następcą po jego śmierci stał się dr Jan Puzdrowski z ofiarnym zastępem nauczycieli, kolejarzy i urzędników. Duchowego wsparcia wymienionym społecznikom udzielał ks. proboszcz Jan Lewkowicz. Kilka lat przed wybuchem I wojny światowej powstały w Zagorzu ogniwa

„Strzelca” i „Związku Strzeleckiego”, które swoim wpływem objęły zagórskie harcerstwo.

Wybuch wojny wywołał wielkie nadzieje, bo oto trzej zaborcy zwarli się w śmiertelnym boju i zaczęli zabiegać o poparcie Polaków, nie obiecując niepodległości, tylko ewentualnie autonomię. Światowy konflikt zburzył pokojową egzystencję zagórskiej parafii. Kilkuset mężczyzn wcielono do armii austriackiej, kilkunastu niepodlegających mobilizacji wstąpiło do Legionów Polskich. Większość kolejarzy reklamowano z wojska, a kolej zmilitaryzowano, czyli jej pracownicy zostali objęci rygorami dyscypliny wojskowej. Zagórski węzeł był zapleczem twierdzy Przemyśl i frontu południowo-wschodniego. Stąd zagórscy kolejarze ekspediowali żołnierzy i sprzęt wojskowy. Losy zagórskiego węzła w latach 1914–1918 opisałem w poprzednich artykułach, dlatego teraz skupię się jedynie na wydarzeniach przełomu października i listopada 1918 roku, które nasi przodkowie określali „Polska zmartwychwstała” lub „Polska wybuchła”. Stała się rzecz niebywała, bo oto skrważone wojną potęgi zaborcze legły w gruzach. Najpierw Rosja wyłączyła się z wojny, ogarnięta dwiema rewolucjami i wojną domową, a pod koniec października 1918 roku rozpadły się Austro-Węgry i ich armia. Na końcu, pod ciosami aliantów, poprosiły o pokój Niemcy. Zapanował chaos, najwcześniej właśnie w Galicji, gdzie pod koniec października żołnierze austrowęgierscy zaczęli masowo de-



*Krzyż Obrońców Węgla Zagórskiego*

zerterować. Pierwszym miastem, które zrzuciło kajdany niewoli, był królewski Kraków, a stało się to 31 października 1918 r. Za jego przykładem zaczęły się wyzwalać inne miasta Zachodniej Galicji. Z 31 października na 1 listopada wyzwolił się Sanok.

Wróćmy jednak do tego, co działo się w Zagórz pod koniec października przed 90 laty. Na terenie węzła kolejowego zgromadziło się 15 tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy austrowęgierskich i jeńców rosyjskich. Mogło dojść do nieprzewidzianych ekscesów i należało ich stąd wyekspediować: jednych linią łupkowską, a drugich za Lwów, do krajów macierzystych. Tego zadania podjęli się zagórscy kolejarze. W celu ochrony mienia kolejowego i ludności zorganizowano oddział wartowniczy. Należy zaznaczyć, że oddział austriacki ochraniający kolej, a stacjonujący w Nowym Zagórz zdezzerował. Oddajmy głos pracownikowi zagórskiej kolei — Bronisławowi Dziedzickiemu: „(...) Za wiedzą i zezwoleniem ówczesnego naczelnika stacji kolejowej w Zagorzu, p. Rolickiego — utworzyliśmy patrol wartowniczy, którego zadaniem było obsadzanie obiektów kolejowych oraz ochrona mienia, które miało przypaść państwu polskiemu, jak również ochrona ludności polskiej przed rabunkiem tworzących się band ukraińskich”. Ku pamięci potomnych należy wymienić nazwiska tych pierwszych strażników pol-

►►► 11

skiego już mienia: wspomniany już Bronisław Dziedzicki, Ludwik Marko, Leon Sikorski, Miłasz (imię nieznane), Edward Lichy i czterech nieznanymi z nazwiska. Już 3 listopada zostali wzmocnieni kompanią 3. Batalionu Strzelców Sanockich. W związku z opanowaniem Małopolski wschodniej przez Ukraińców, zagórski węzeł znów się stał zapleczem frontowym. W wyniku tych działań zerwano łączność kolejową Zagórze z Chyrowem, Przemyślem i Komańczą. Powaga chwili wymagała natychmiastowych działań i w związku z tym pod kierownictwem dra J. Puzdrowskiego powstał Komitet Obrońców Węzła Zagórskiego. W jego skład weszli m.in.: Andrzej Batruch, Leon Jasłowski, Jan Maslanik, Aleksander Stroiński, Władysław Ozgaj i Zygmunt Grzebień. Z ich inicjatywy kolejarze zagórscy zbudowali pociąg pancerny „Gromobój”, a robotnicy z „Sanowagu” skonstruowali drugi o nazwie „Kozak”. „Gromobój” i „Kozak” odegrały chlubną rolę w odblokowaniu linii łupkowskiej, w zdobyciu Ustrzyk Dolnych i Chyrowa. Wspomniane pociągi po zakończeniu wojny polsko-ukraińskiej brały udział w wojnie polsko-radzieckiej w rejonie Lwowa, kilkunastu kolejarzy zagórskich zostało odznaczonych Krzyżami Obrońców Węzła Zagór-

## Z kroniki szkolnej

„Dnia 7 października Rada Regencyjna Królestwa Polskiego proponuje niepodległą zjednoczoną Polskę. Manifest ten jest wielką niespodzianką dla państw centralnych, zaś wielką radością dla każdego Polaka. Uniósł się bowiem Biały Orzeł w przestworza i stanie się zadobę sprawiedliwości. Dnia 2 listopada 1918 Turcja kapituluje i składa broń. Dnia 3 listopada Ukraińcy opanowali Lwów, przyczem połała się krew polska.

Dnia 30 października zamknięto szkołę z powodu grasującej infekcji hiszpańskiej na 14 dni, tj. do 13 listopada. Dnia 4 listopada Austro-Węgry zawarły zawieszenie broni z koalicją i dozwoliły przemarsz wojsk koalicji przez Austrię. Cesarz Karol ustąpił z tronu dnia 12 listopada. Koniec wojny nastąpił 12 listopada, gdy Niemcy przyjęły poniżające warunki koalicji zawieszenia broni.

Tak w kronice zagórskiej szkoły opisywano wydarzenia sprzed 90 lat.

skiego, a także „Gwiazdą Przemyśla” i odznaką „Orlęta Lwowskie”. Członkowie „Sokoła” ufundowali w grudniu 1918 r. symboliczny „Krzyż Powstańczy” na Starym Cmentarzu. Tak więc szóste pokolenie parafii zagórskiej, które ujrzelo świt wolności, spłaciło dług wdzięczności swoim poprzednikom.

Należy podkreślić chlubną rolę ówczesnego proboszcza ks. Jana Lewkowicza, a także nauczycieli w kształtowaniu postaw patriotycznych i świadomości narodowej. Uroczystości patriotyczno-religijne, które się wówczas odbywały, dotyczyły ważnych wydarzeń tworzące-

go się państwa polskiego i warto je wymienić ku pamięci potomnych: odzyskanie niepodległości, powrót Wielkopolski do Macierzy, imieniny Naczelnika Państwa, powrót Górnego Śląska do Macierzy, plebiscyt na Górnym Śląsku i sprowadzenie doczesnych szczątków uczestników szarży pod Rokitną do Polski.

Po tamtych wydarzeniach rodzącej się niepodległości w naszej małej Ojczyźnie pozostały: wota wojskowe z lat 1918–1920, wspomniany „Krzyż Powstańczy”, tablica na frontonie świątyni i plac Obrońców Węzła Zagórskiego.

*Jerzy Tarnawski*

# Prof. dr hab. Zbigniew Jara

## (1918–2008)

11 października w Domu Brata Alberta w Zagórze zmarł prof. Zbigniew Jara, który mieszkał tam przez kilka lat. Był profesorem nadzwyczajnym nauk przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, członkiem honorowym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Rodzinnie związany z naszymi stronami, tu chciał spędzić ostatnie lata życia, bardzo cieszył się z powrotu, cały czas aktywny, czynny, zaangażowany w życie na-

ukowe i kulturalne, człowiek o szerokich zainteresowaniach i wielu pasjach.

Jakiś czas temu powstał pomysł, by wykorzystać fakt, że tak ciekawy człowiek zamieszkał w Zagórze, porozmawiać z Nim, może przygotować wywiad do „Verbum”. Ciągle jednak brakowało na to czasu... A jak pisał poeta „Spieszmy się...” — nie zdążyliśmy niestety porozmawiać z Panem Profesorem. Może przygotowany do druku tom wspomnień będzie szansą na bliższe poznanie Jego osoby.

*J.K.*

# Nie tylko w Polsce pamiętają o Janie Pawle II...

Gdy w tegorocznych październikowych dniach tak często słyszeliśmy o rocznicach i obchodach związanych z osobą Sługi Bożego Jana Pawła II, miło pomyśleć, że również w innych krajach polski Papież wspomniany jest z czcią i miłością.

Do takich państw, które ze szczególną atencją oddawało zawsze hołd Janowi Pawłowi II należy Chorwacja. Działo się tak za życia Papieża, ale nie zmieniło się też po Jego śmierci. Gdy w czasie tegorocznych wakacji nasze szlaki prowadziły przez portowe miasto Chorwackie — Rijekę, udaliśmy się również do tamtejszego sanktuarium maryjnego na górze Trsat. Wędrówka ku kościołowi Franciszkanów sama w sobie ma charakter pielgrzymkowy. Trzeba się bowiem wspinać po kilkuset schodach, stromo wiodących na górujące nad miastem wzniesienie. Kiedy dociera się przed świątynię, od razu zwraca uwagę plakat umieszczony na fasadzie kościoła. Przypomina on o wizycie Jana Pawła II w tym sanktuarium w 2003 roku i podkreśla wdzięczność mieszkańców Rijeki: „Ojciec Święty dziękujemy Ci” — język chorwacki jest na



Sanktuarium na Trsacie

tyle podobny do polskiego, że bez problemu można domyślić się znaczenia napisu. Przed wejściem do kościoła — pomnik Jana Pawła II. Ojciec Święty, przedstawiony realistycznie, już jako starszy człowiek, zwrócony w stronę drzwi świątyni, wygląda, jakby pozostał skupiony na modlitwie do Matki Bożej królującej w tym sanktuarium. Jan Paweł II ofiarował do świątyni różaniec i żegnając się z wiernymi prosił: „Módlcie się do Pani z Trsatu za mnie teraz i po mojej śmierci”.

Wizerunek Madonny dotarł do Rijeki prawdopodobnie w czasach krucjat, w XIII wieku, być może przywieziony z Ziemi Świętej. Według legendy miał on zostać namalowany przez św. Łukasza, a pochodzi ponoć z Domku Maryi z Nazaretu. Gdy aniołowie nieśli domek do Loreto, zatrzymali się jakiś czas w Rijecie. Gdy ruszali w dalszą podróż, pozostawili wiernym ten właśnie wizerunek.

Pierwszy kościół na tym miejscu wybudowany został również w XIII stuleciu przez możny ród Frankopanów, rezydujący wówczas na Trsacie (do dziś można oglądać ich potężny zamek). Natomiast najstarsza część obecnej świątyni pochodzi z XV wieku. Kościół był wielokrotnie przebudowywany, w jego dość mrocznym wnętrzu

wzrok skupia ukryta za kratą niewielka ikona Bogurodzicy. Słyszący łaskami obraz od wieków przyciągał na Trsat pielgrzymów, którzy od stuleci przybywali tu, nawet w trudnych czasach wojen i wrogości wobec religii. Byli to nie tylko Chorwaci, ale też wierni z terenu dzisiejszej Słowenii, Włoch, Austrii i Węgier. Na terenie klasztoru Franciszkanów, którzy objęli sanktuarium w XV wieku, można zobaczyć kaplicę wotywną, gdzie zgromadzono liczne przedmioty, dzieła sztuki ofiarowane w podzię-



Pomnik Jana Pawła II

ce Matce Bożej. Piękne położenie kościoła i klasztoru — Ogród Maryi i założona na wzgórzu Droga Krzyżowa — składania do chwili zadumy i modlitwy.

J.K.

## Krzyż „Ofiarom Polskiej Golgoty Wschodu”

Odpowiadając na apel ks. Zdzisława J. Peszkowskiego, Honorowego Patrona Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, Komenda Hufca podjęła inicjatywę ustawienia na cmentarzu sanockim symbolicznej mogiły Tych, którzy zginęli na Nieludzkiej Ziemi, w tym także mieszkańców Sanoka. Poświęcenie Krzyża na Cmentarzu Centralnym, a następnie uroczyste nadanie Hufcowi imienia ks. Zdzisława Peszkowskiego odbędzie się 10 listopada.

# Maria Skoczyńska

## 1916–2008

12 lutego 2008 roku odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku Marię Skoczyńską, zagórzankę, długoletnią zasłużoną nauczycielkę szkół powszechnych. Obchodzony przed kilkunastoma dniami Dzień Nauczyciela jest dobrą okazją by przypomnieć tę postać.

Od najmłodszych lat marzyła, aby zostać nauczycielką. Jak mogliśmy przeczytać w jej wspomnieniach, spisanych w 2005 roku, gromadziła dzieci z sąsiedztwa i bawiła się z nimi w szkołę. Dzieciństwo spędziła w Zagórzcu, w wielodzietnej rodzinie Antoniny i Józefa Mleczków. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości została przyjęta do Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego w Sanoku. Po dwu latach, w 1932 roku, z powodu likwi-

nauczycielskiej. W programie nauczania, oprócz języka polskiego i niemieckiego, był jeszcze język ruski (ukraiński) i francuski, religia, matematyka z geometrią, fizyka, geografia, historia oraz nauka o Polsce współczesnej. Uczono kaligrafii, rysunków, śpiewu i muzyki, gimnastyki oraz pedagogiki i dydaktyki. W spisie przedmiotów figurowały też: gospodarstwo wiejskie i domowe, którym towarzyszyły zajęcia praktyczne.

W latach 1935–1937 pani Maria była instruktorką teatrów i chórów ludowych w powiecie Tłumacz. W taki sposób starano się krzewić kulturę polską na Kresach. Ponadto, pod patronatem Towarzystwa Szkół Ludowych w Stanisławowie, zorganizowała w roku szkolnym



Maria Skoczyńska z uczennicami

dacji szkoły, musiała przenieść się do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Stanisławowie. W 1935 roku zdała maturę i otrzymała dyplom nauczyciela szkół powszechnych. W tym miejscu należy uzmysłowić czytelnikom, zwłaszcza młodym, że ówczesne semina-ria kształciły elitę polskiej kadry

1937 Szkołę Powszechną I stopnia w Suchym Stawie koło Ottyni, gdzie uczyła przez kolejne trzy lata.

Katastrofa wrześniowa, utrata niepodległości i okupacja sowiecka, w której przyszło Jej żyć i pracować, były koszmarem — jak pisze w swoich wspomnieniach. Pod groźbą aresztowania przez NKWD wy-

jechała potajemnie do Przemyśla, skąd udało się Jej przedostać na teren okupacji niemieckiej, do rodzinnego Zagórzca. Tu z kolei groziła Jej wywózka na przymusowe roboty do Niemiec i dlatego, aby temu zapobiec, podjęła pracę w kopalnictwie naftowym w Wielopolu. Po czterech latach okupacji, w nowych warunkach ustrojowych, pani Maria wróciła do ukochanego zawodu nauczycielskiego. Przez rok uczyła w Olchowie, gdzie dodatkowo przerabiała ze starszą młodzieżą materiał nauczania klas od V do VII. W 1945 roku wyszła za mąż za Henryka Skoczyńskiego i przenieśli się do Brzozowa, gdzie w latach 1945–1949 pracowała w szkole podstawowej i w Szkole Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym. 1 września 1949 roku powróciła z mężem i dwojgiem dzieci do Sanoka. Kolejno pracowała w kilku podsanockich wsiach: Pielni, Srogowie Górnym, Płowcach i Strożach. W rok po urodzeniu córek-bliźniaczek, Inspektorat Oświaty, ze względów rodzinnych, zatrudnił panią Marię w Szkole Podstawowej Nr 2 w Sanoku.

W 1958 roku umiera Henryk Skoczyński. Młoda wdowa musi sprostać i temu ciężkiemu doświadczeniu: zastąpić dzieciom ojca, wypełnić obowiązki matki i zapewnić utrzymanie rodzinie w trudnych powojennych latach. Nawet w takiej sytuacji nie zaniedbuje jednak obowiązków szkolnych, o czym świadczą nagrody i wyróżnienia. By sprostać tym wyzwaniom, należy oprzeć swoje życie na takich wartościach, jak Bóg, Ojczyzna i rodzina. Tym wartościami całym życiem służyła Maria Skoczyńska, co podkreślił w przejmującym kazaniu podczas uroczystości pogrzebowych ks. infułat Julian Pudło. Ś.P. Maria Skoczyńska spoczęła na sanockim cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej, jako ostatnia z pokolenia „Siłaczek”, wychowana na romantycznych i pozytywistycznych wartościach międzywojennej szkoły.

Jerzy Tarnawski

Przywołane z pamięci

## Pożar „Sokoła”

Z zagórskich wspomnień utkwił mi w pamięci dzień lipcowy 1935 roku. Przyjechał wówczas ze Stanisławowa mój kuzyn i przyszedł go odwiedzić p. Tadzik Żurkowski (znany po wojnie profesor archeologii, wielki orędownik odbudowy zagórskiego



Budynek „Sokoła” w Zagórze

klasztora). Znali się z moim kuzynem ze studiów we Lwowie. Cztery osoby z mego rodzinnego grona wybierały się na ciekawy film do „Sokoła”, ale miłe odwiedziny zatrzymały wszystkich w domu. Czas upływał na rozmowie pełnej wspomnień, ktoś śpiewał, ktoś grał na mandolinie. Nagle, a była już tzw. „szarówka”, zrobiło się jasno, rozległo się wycie syreny strażackiej i loko-

motywy kolejowej. Wszyscy zdenerwowani wybiegli z domu. Cała nasza góra była jasna jak w dzień, tylko wszystko było koloru żółtego, a w powietrzu unosił się okropny śwąd. Ze wszystkich stron biegli ludzie z krzykiem, że pali się „Sokół”. Rzeczywiście, płonął drewniany budynek „Sokoła”, w którym była cała sala wypełniona ludźmi uczestniczącymi w seansie filmowym. Wszyscy uciekali w panice, skakali z balkonu. Okazało się, że jak to często się działo w początkach kina, nastąpiło zwarcie, a potem zapaliła się taśma filmowa i od niej całe pomieszczenie.

Zagórz przeżył noc w łunie pożaru, spowity dymem. Właściciele sąsiednich sklepów, przerażeni, że ogień się rozprzestrzeni, chcieli ratować swój towar, wynosili w pośpiechu cukier, mąkę. W powietrzu fruwały kartki nadpalonych książek. To była noc grozy.

Przez cały ten czas strażacy i sokoli szukali dziecka — córeczki stróża „Sokoła”. Niestety, rano znaleziono zwęglone zwłoki dziewczynki.

Pogrzeb dziecka był bardzo uroczysty — dr Puzdrowski z Sokołami, harcerze, strzelcy, młodzież zagórska i mieszkańcy uczestniczyli w tym tak smutnym obrzędzie.

To był najbardziej dramatyczny dzień w moim „małym” zagórskim życiu. Kuzyn był po operacji nogi, miał protezę, na pewno nie dałby rady zejść szybko po płonących schodach. Wierzę, że każdego z nas otacza opieką Pan Bóg, nad każdym czuwa Opatrzność.

Urszula Wróbel

## Spotkanie autorskie w zagórskiej bibliotece

Znana warszawska pisarka Anna Onichimowska spotkała się 7 października 2008 roku w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Zagórze z uczniami klas III i IV.

Anna Onichimowska tworzy literaturę dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Pisze też sztuki teatralne, scenariusze oraz słuchowiska radiowe. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Po studiach podjęła pracę w wydawnictwie dziecięcym, gdzie zajmowała się oceną maszynopisów. Zauważyła, że oferta literacka dla najmłodszych nie jest zbyt atrakcyjna, dlatego sama sięgnęła po pióro. Od niemal 30 lat jest profesjonalną pisarką, posiadającą w swoim dorobku wiele prestiżowych nagród, m.in. Nagrodę

Literacką im. K. Makuszyńskiego za pozycję *Dobry potwór nie jest zły* czy też Książka Roku 2001 za *Sen, który odszedł*. Jej powieści dla młodzieży *Hera moja miłość* i *Lot komety* stały się bestsellerami.

„Pisanie sprawia mi wielką przyjemność” wyznała Anna Onichimowska, a pisze dosłownie wszędzie, bo w każdą podróż zabiera ze sobą laptopa.

Autorka zachęcała dzieci do pisania do niej listów. Na każdej jej książce jest umieszczony adres e-mail, na który dzieci mogą przekazywać swoje opinie i sugestie na temat jej książek. Pani Anna do swoich czytelników podchodzi bardzo poważnie. Sugestie dzieci są dla niej wyjątkowo cenne i bywało, że wpływały na kształt książek.



Liczenie zgromadzeni mali czytelnicy zasypywali autorkę pytaniami o jej zainteresowania, pracę i skąd czerpie pomysły do książek. Najbardziej aktywni uczestnicy spotkania otrzymali nagrody książkowe podpisane przez autorkę.

Elżbieta Raus

# Spotkanie Ekumeniczne w Myczkowcach

W 30. rocznicę wyboru Sługi Bożego Jana Pawła II na Stolicę Piotrową, 16 października 2008 roku w Ośrodku Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach odbyło się II Spotkanie Ekumeniczne. Było ono kontynuacją spotkania, które odbyło się dokładnie rok temu, z okazji otwarcia na terenie ośrodka Centrum Kultury Ekumenicznej im. Jana Pawła II. Dzięki temu, że uczestniczyli w nim duchowni greckokatolicy i świeccy ze Słowacji, miało wymiar międzynarodowy. Temat wiodącej sesji naukowej brzmiał: „Łemkowie dawniej a dziś”. W sposób bardzo wyczerpujący przybliżono zagadnienia z zakresu: Etnogeneza Łemków i Łemkowszczyzny (dr hab. Jerzy Czajkowski MBL Sanok), Sytuacja Łemków na terenie Słowacji (dr Olga Glosikova, dyr Muzeum Rusinów w Preszowie), Prawosławie na Łemkowszczyźnie w latach 1914–1947 (ks. dr Roman Dubec, Gorlice, Kościół Prawosławny), Administratura Apostolska Łemkowszczyzny (ks. Dr Mirosław Miron Michaliszyn Rzeszów, Kościół Greckokatolicki), Duchowieństwo greckokatolickie łemkowskie i ukraińskie w Eparchii Przemyskiej i Administraturze Apostolskiej (ks. dr hab. Stanisław Nabywaniec, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego), Ginące Sacrum (dr Jerzy Ginalski, dyr Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku). Chociaż punktem wyjścia sesji byli Łemkowie i Łemkowszczyzna, to jednak wszystkie strony spotkania przekonywały, że warto wspólnie patrzeć w przyszłość. Symbolem pojednania na terenie ośrodka jest Centrum Kultury Ekumenicznej, gdzie w jednym miejscu zgromadzono 140 makiet

najstarszych drewnianych świątyń pogranicza polsko-słowacko-ukraińskiego. W drugiej części spotkania wszyscy zgromadzili się w kaplicy Królowej Matki Piękną Miłości, gdzie duchowni prawosławni i grekokatolicy pod przewodnictwem J.E. Ks. Abpa Jana Martyniaka Metropolity Przemysko-Warszawskiego odśpiewali Akatystę ku czci Bogurodzicy. Modlitwę różańcową odmówiono w intencji wyniesienia na ołtarze Sługi Bożego Jana Pawła II, a na zakończenie o. Wiesław Krupiński SJ wygłosił konferencję przybliżając postać świętego Ojca Pio. Następnie wszyscy procesyjnie przeszli pod nowo wybudowany pomnik św. Ojca Pio, który poświęcił J.E. Ks. Abp Jan Martyniak, polecając wszystkim zebranych opiece i wstawiennictwu u Boga tego świętego. Kolejnym akcentem tego dnia było przejście do Centrum Kultury Ekumenicznej, gdzie pod pomnikiem Jana Pawła II różne delegacje złożyły kwiaty i zapalono znicze. Trzeci wymiar II Spotkania Ekumenicznego rozpoczął w kaplicy żeński chór kameralny NAMYSTO z Przemyśla pod dyrekcją Pani Olgi Popowicz. Wykonał kilkanaście utworów śpiewu cerkiewnego, bisując przy ogólnych owacjach. Podsumowaniem tego jakże bogatego w różnorodne treści dnia była biesiada z degustacją potraw łemkowskich. Nad wejściem do Centrum Kultury Ekumenicznej widnieje napis, który jest odzwierciedleniem sensu organizowania tego typu spotkań i powinien być mottem i sensem naszego życia: „PONAD WSZYSTKIM NIECH BĘDZIE MIŁOŚĆ”.

*Agnieszka Podkalicka*

## Z wizytą w klasztorze Sióstr Służebniczek w Starej Wsi

4 października 2008 roku grupa dzieci i młodzieży ze scholi i parafialnej grupy „Effata” gościła wraz z siostrą Janiną Hac i ks. Pawłem Drozdem w klasztorze Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie



*W kaplicy bł. Edmunda Bojanowskiego*

Początek w Starej Wsi koło Brzozowa. Głównym powodem do tych odwiedzin była wystawiana w tamtejszym klasztorze inscenizacja pt. „Błogosławiona Siostra Celestyna — uczennicą Chrystusa”. Bł. Siostra Katarzyna Celestyna Faron to Służebniczka NMP, jedna z grona 108 Męczenników z okresu II wojny światowej. Licznie zgromadzeni w auli widzowie obejrzeni profesjonalnie przygotowane przedstawienie, które obfitowało w momenty wzruszeń i głębokich refleksji.

Wizyta w klasztorze Sióstr Służebniczek w Starej Wsi była także okazją do modlitwy przy grobie Sługi Bożej S. Leonii Marii Nastał, która swą drogę do Boga nazywała „niemowlęctwem duchowym”. Godna podziwu okazała się także piękna szopka bożonarodzeniowa, którą w Starej Wsi można oglądać przez cały rok oraz sala misyjna, gdzie obfitość eksponatów z różnych stron świata przyprawia o prawdziwy zawrót głowy. Naprawdę warto to zobaczyć!

*Ks. Paweł Drozd*

# Modlitwa na Rok św. Pawła

Panie Jezu, nasz Mistrzu i Nauczycielu, Ty zostałeś posłany przez Ojca, by dokonać dzieła zbawienia świata, Ty wybrałeś św. Pawła, Apostoła Narodów, aby zaniósł Ewangelię poganom.

Przez jego wstawiennictwo prosimy Cię Panie, o dar nawrócenia serca i gorliwej modlitwy, o łaskę uważnego słuchania Twego słowa i wprowadzania go w codzienne życie.

Spraw, Najwyższy Pasterzu Kościoła, abyśmy zapaleniu gorliwością apostołską św. Pawła odważnie włączyli się w dzieło nowej ewangelizacji i mocą Twego Ducha odnawiali oblicze ziemi. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen



Przypominamy, że z okazji Roku Świętego Pawła w naszym kościele można zyskiwać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami (spowiedź sakramentalna, Komunia Eucharystyczna, modlitwy w intencjach Ojca Świętego, wyzbycie się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, modlitwa Ojciec nasz, Wierzę w Boga, wezwania ku czci Matki Bożej, św. Pawła i św. Piotra), uczestnicząc we Mszy Świętej lub innym nabożeństwie, odmawiając modlitwę ku czci św. Pawła, w pierwszy i ostatni dzień Roku Jubileuszowego, pierwszy dzień miesiąca oraz z okazji udziału w pielgrzymce.

## Na Dzień Zaduszny

Wy znacie ziemię, nad którą śpiewa  
Dzisiaj pieśń Anioł pokoju.  
Którą sierota łzami zalewa,  
Przybrana w żałoby stroju?  
Ziemia to zmarłych, ziemia cmentarna  
I któż jej nie zna z żyjących?  
Ziemia to mogił, prastara, czarna,  
Wśród grobów, krzyżów sterczących.  
Dziś spod tej ziemi głos się wyrwa,  
Jęk bliskich sercu i drogich,  
Głos, co ratunku, pomocy wzywa  
W męczarniach czyścowych srogich.  
„Ogień nas zewsząd bracia dosięga,  
Ogarnia, pali dokoła,  
A przed oczami żywota księga  
Rozwarta dłonią Anioła.  
Korne westchnienie z prośbą w niebiosy  
Do Boga nieście bez skargi,  
A głos modlitwy jak kropla rosy  
Spiekłe ochłodzi nam wargi.  
Kwiecistych wieńców tych nam nie trzeba,  
Świetlane lampy wnet gasną,  
Ach, my pragniemy Boga i nieba,  
To dla nas pochodnią jasną.  
Ofiara święta — u stóp ołtarzy  
Ta nam ratunek przynosi  
Grosz wdowi dany do rąk nędzarzy  
To wolność bliską nam głosi!”

*Autor nieznany*

„Posłaniec Serca Jezusowego” 1894

## Aktualności parafialne

☛ **1 listopada**, Uroczystość Wszystkich Świętych, Msze Święte 7.30, 9.00, 11.00, 14.00 — po Mszy Świętej procesja na cmentarz i modlitwy za zmarłych. Około godziny 16.00 odprawione będą modlitwy na Starym Cmentarzu i na cmentarzu na Wielopolu.

W Zasławiu Msza Święta o godz. 12.00; następnie procesja na cmentarz i modlitwy za zmarłych.

### Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia  
Najświętszej Marii Panny  
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz  
tel. (13) 462 20 36

☛ **2 listopada**, Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, Dzień Zaduszny, Msze Święte jak w każdą niedzielę.

Za zmarłych polecanych w wypominkach w listopadzie odmawiana będzie modlitwa różańcowa oraz koronka do Bożego Miłosierdzia i ofiarowane będą Msze Święte. Warto pamiętać o tej pięknej chrześcijańskiej tradycji.

☛ W listopadzie można w każdym dniu zyskiwać odpust za zmarłych, nawiedzając pobożnie cmentarz, gdzie należy odmówić Ojciec nasz, Wierzę w Boga oraz dołną modlitwę w intencjach Ojca

Świętego. W dniach od 1 do 8 listopada odpust jest zupełny, w pozostałych dniach cząstkowy. Spowiedź sakramentalna wystarczy do zyskania odpustu w wielu dniach.

☛ **11 listopada** — Święto Odrodzenia Polski, 90. rocznica odzyskania niepodległości. Msza Święta za Ojczyznę połączona ze złożeniem wieńców pod Krzyżem Powstańczym odprawiona zostanie o godz. 9.00.

Kancelaria parafialna czynna jest  
od poniedziałku do piątku  
pół godziny przed mszą świętą wieczorną  
i po mszy świętej

[www.parafia-zagorz.pl](http://www.parafia-zagorz.pl)